Nr 469. **Kraków, Środa 13 Października 1909.** **Rok XXVIII.**

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie:
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal
z dwurazową „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY" w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Kopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11 — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Heszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgo, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rougmont 14.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.

GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.

ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Przesilenie ministeryalne.

(*Telegr. „Nowej Reformy"*).

Wiedeń, 13 października.

Sytuacya polityczna znacznie się zaostrzyła z powodu mających się uchwalić ustaw o wyłącznem używaniu języka niemieckiego w czterech krajach czysto niemieckich, tj. w Dolnej i Górnej Austryi, w Salcburgu i Przedarulanii. Ze strony niemieckiej zapewniają, że ustawy te, które, bądź to już wczoraj wniesiono, bądź też dziś wniesione będą w Sejmach dolno- i górno-austryackim, salcburskim i przedarulańskim, mają być jeszcze w bieżącym tygodniu przedłożone do sankcyi cesarskiej.

Ze strony niemieckiej zapewniają dalej, że po ostatnich konferencyach z bar. Bienerthem w obecności innych ministrów niemieckich, sankcyonowanie tych ustaw nie ulega żadnej wątpliwości.

Wobec tego ze strony czeskiej donoszą, że **sprawa ta doprowadzić musi do przesilenia ministeryalnego**, albowiem ministrowie czescy pod żadnym warunkiem na ustawy te się nie zgodzą i gdyby w Radzie ministrów znaleźli się w mniejszości, to natychmiast zgłoszą dymisyę.

Wybuch przesilenia ministeryalnego nastąpi prawdopodobnie jeszcze przed zebraniem się parlamentu, a więc w najbliższych dniach. Nastąpi to najprawdopodobniej po sobotniej Radzie ministrów, która ma powziąć uchwałę co do przedłożenia wyżej wspomnianych ustaw do sankcyi monarszej.

Praga. „Union" donosi, że bar. Bienerth nie będzie mógł stanąć w sprzeczności z samym sobą i wraz z ministrami niemieckimi będzie się musiał oświadczyć za sankcyą ustaw, wprowadzających do administracyi krajowej i gminnej Dolnej i Górnej Austryi, Salcburgu i Przedarulanii, wyłącznie język niemiecki. — Tym razem jednak los jego gabinetu będzie przypieczętowany. Przesilenie musi wybuchnąć po stronie czeskiej. Jak się jednak zachowają obaj ministrowie polscy w tej sprawie, dotąd nie wiadomo.

Sprawy wewnętrzne monarchii.

(*Telegr. „N. Reformy".*)

Zwołanie Koła polskiego.

Lwów. Posiedzenie Koła polskiego w parlamencie wiedeńskim odbędzie się **we środę 20 b. m.** o godz. 10 rano w lokalu Koła polskiego w parlamencie.

Prezydyum Izby panów.

Wiedeń. „Wiener Ztg" ogłasza: Cesarz zamianował na przeciąg sesyi Rady państwa ks. Alfreda Windischgraetza prezydentem i ks. Fürstenberga oraz Schoenburga wiceprezydentami Izby panów.

Rada ministrów.

Wiedeń. Biuro koresp. donosi: Jak się dowiadujemy, wczorajsza Rada ministeryalna zajmowała się obszernie sprawą drożyzny środków żywności. Wybrano komitet, złożony z ministra spraw wewnętrznych, ministra rolnictwa i ministra handlu, któremu przypadnie w udziale zadanie przedłożenia stosownych wniosków.

Unia słowiańska.

Wiedeń. Pos. Sustersicz i pos. Udržal zwołali komisyę parlamentarną Unii słowiańskiej na 19 b. m. na posiedzenie do Wiednia.

Przeciw wyłączności języka niemieckiego.

Berno. Parlamentarna komisya stronnictw czeskich w Sejmie uchwaliła wniosek pos. Fischera, w którym stronnictwa czeskie Sejmu morawskiego występują przeciw ustawodawczemu unormowaniu wyłączności języka niemieckiego przez Sejmy Dolnej Austryi, Górnej Austryi, Salcburga i Przedarulanii.

Sprawa Wahrmunda.

Praga. Prof. Wahrmund ogłosił rozpoczęcie swoich wykładów na dzień 18 b. m. Dotąd jednak na jego wykłady nie zapisał się żaden słuchacz.

Bummel w Pradze.

Praga. „Hlas Naroda" donosi, że do Pragi ściągnięto znaczną ilość wojska i żandarmów, z obawy przed rozruchami w czasie bumlu niemieckiego w niedzielę.

Sejm kraiński.

Lublana. Wczorajsze posiedzenie Sejmu miało przebieg spokojny. Słoweńcy liberalni wrócili na wczorajsze obrady.

Przesilenie węgierskie.

Budapeszt. Dzienniki wieczorne notują nowy plan rozwiązania sytuacyi, którego autorem jest Polonyi. Plan ten ponawia dawniejszą myśl Lukacsa, z tą różnicą, że zamiast Lukacsa, miałby stanąć na czele gabinetu Wekerle. Głównym punktem tego planu jest, że partya niezawisłości ma otrzymać jako największą koncesyę tekę ministra spraw wewnętrznych. Polonyi przedłożył ten plan Wekerlemu i Kossuthowi.

Wiedeń. Minister skarbu dr Biliński i minister dla Galicyi dr Dulęba przybyli tutaj ze Lwowa.

Sejm krajowy.

(*Telefonem.*)

Lwów, 13 października.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu, po krótkiej dyskusyi nad wnioskami pos. Adama i Lewickiego w sprawie urzędowego interpretowania § 85 ust. z roku 1896 w sprawie ulg podatkowych dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, przekazano wnioski komisyi podatkowej z poleceniem, aby do 3 dni przedłożyła Izbie ustne sprawozdanie.

Obstrukcya Rusinów.

Z porządku dziennego pos. Onyszkiewicz referował sprawę pozwolenia 12 gminom na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych.

Po referacie tym rozpoczęła się obstrukcya ruska. Przeciw ustawom przemawiali pos. Skwarko i Staruch, który omawiał każdą ze spraw owych 12 gmin i do każdej zgłosił poprawkę, a po przemówieniach generalnych mowców domagał się przy głosowaniu nad jego poprawkami stwierdzenia liczby głosów. Ostatecznie wszystkie poprawki upadły i ustawy, proponowane przez Wydział krajowy, przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Sprawy propinacyjne.

Pos. Abrahamowicz imieniem komisyi budżetowej przedłożył projekt ustawy o rozdziale 2 i pół miliona koron między miasta posiadające wyłączne prawo propinacyi. Po krótkiej dyskusyi ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Rozpoczęto obrady nad sprawozdaniem komisyi budżetowej o zamknięciu rachunków funduszu propinacyjnego za rok 1908 i preliminarz na r. 1910.

W dyskusyi pos. Stapiński zgłosił następującą rezolucyę: 1) Wzywa się rząd, aby jak najściślej przestrzegał postanowień ustawy przemysłowej, przyznających gminie prawo oświadczania się w sprawie udzielania koncesyi szynkarskiej, oraz aby nie udzielał koncesyi wbrew opinii gminy; 2) wzywa się rząd, aby przy udzielaniu koncesyi szynkarskich, dawał zastępstwo gminom, kółkom rolniczym, spółkom spożywczym i t. p. ciałom zbiorowym i aby odmawiał koncesyi osobom, co do których zachodzi obawa, że koncesyi szynkarskiej użyją na szkodę ogółu; 3) wzywa się rząd, aby przy udzielaniu koncesyj szynkarskich starał się zapewnić zamykanie szynków w niedzielę i święta; 4) poleca się Wydziałowi kraj., aby jak najbardziej czuwał nad tem, by wydawanie i wykonywanie koncesyi szynkarskich nie przyniosło szkody ani moralnej, ani materyalnej ludności — i nie utrudniało postępu kulturalnego.

Po przemowie pos. Pinińskiego, który zaproponował odesłanie rezolucyi do komisyi administracyjnej do równoczesnego traktowania ich z wnioskiem pos. Oleśnickiego — zabrał głos namiestnik dr Bobrzyński i w dłuższej mowie odpowiadał na uwagi i zarzuty poczynione w czasie dyskusyi.

Co do zarzutów, że dotychczas nie wydano rozporządzenia wykonawczego do ustawy krajowej z r. 1905 o zarządzeniach z powodu wygaśnięcia prawa propinacyi, zaznaczył mowca, że ustawa ta nie odnosi się do koncesyi szynkarskiej i całego postępowania z tem połączonego, lecz jedynie do sprawy opłaty konsumcyjnej.

Co do zarzutu, że dotychczas namiestnictwo, o ile wniósł ktoś jakieś podanie o koncesyę szynkarską, mającą zacząć się w roku 1911 — takiego podania nie załatwiało, lecz zwracało, podniósł namiestnik, że zdarzały się nawet wypadki, iż starostwo w jakiemś miejscu wydało taką koncesyę, a namiestnictwo z urzędu ją unieważniało, ale zarządzenia te opiera się na ustawie, nakazującej zbadanie osobistej kwalifikacyi petenta oraz stosunków miejscowych w gminie, w której koncesya ma obowiązywać; z brzmienia i ducha tej ustawy wynika, że ustawodawca miał na myśli kwalifikacyę i stosunki miejscowe w chwili, w której ubiegający się zamierza wykonywać koncesyę, zatem wydanie jej na 1 i pół roku naprzód czyniłoby ów przepis ustawy iluzorycznym.

Dotychczas namiestnictwo żadnej takiej koncesyi nie wydało i nie nadeszła jeszcze pora, aby w r. 1909 wydawać koncesye, mające obowiązywać w r. 1911. Koncesye muszą być wydane w jednym czasie, według jednego planu i z dopełnieniem przepisanych formalności, a to w pierwszej połowie 1910 r., dlatego, aby ci, którzy mają rozpocząć wykonywanie koncesyi w r. 1911, mogli się przygotować pod względem urządzenia i aby ewentualnie był czas na rozstrzygnięcie rekursów. Rozdanie koncesyi nastąpi publicznie o tyle, że będzie wiadomem, do jakiego terminu wszyscy, którzy pragną koncesyę uzyskać, mają zgłaszać się w starostwach.

Po tem przemówieniu marszałka zamknięto dyskusyę i wybrano mowców generalnych, poczem obrady przerwano do godz. 8 wieczorem.

Posiedzenie wieczorne.

Na wieczornem posiedzeniu Sejmu kontynuowano obrady nad zamknięciem rachunków funduszu propinacyjnego.

Mowcy generalni.

Mowca generalny „contra" pos. Witos omawiał zgubne skutki karczmy i propinacyi i popierał rezolucye pos. Stapińskiego.

Mowca generalny „pro" ks. Stojałowski zajmował się przemówieniem pos. Stapińskiego i wywodził, że nikt w Izbie, nawet z prawicy, nie zasługuje na zarzut, jakoby się przyczynił do rozpajania ludności.

Pos. Skwarko: Tempora mutantur...

Ks. Stojałowski do pos. Skwarka: Gdy panowie agitujecie przy wyborach, jest wódka. Wszyscy mają ten grzech, że uważają wódkę za środek agitacyjny.

Pos. Staruch: Ja nie! Przy ośmiomorgowem polu nie mam z czego płacić!

Ks. Stojałowski: Wódka jest tania! (Wesołość).

W dalszym ciągu wywodził mowca, że jest przesadnem i niezgodnem z prawdą, jakoby w Galicyi było najgorzej i powołał się na dostarczoną mu przez pos. Kozłowskiego tabelę porównawczą, z której wynika, że Galicya w porównaniu z innymi krajami rolniczymi w sprawie pijaństwa nie jest na pierwszem ale na ostatniem miejscu.

Pos. Stapiński woła: Czyż to nie jest demoralizacyą? To jest zachęcaniem do pijaństwa!

Ks. Stojałowski: Nie. To jest tylko sprostowanie faktu, który się wszędzie głosi i szkodzi się opinii kraju, przedstawiając go zawsze w najgorszem świetle, a potem wyrabia się o Galicyi opinię jakiegoś „Bärenlandu", gdzie panuje pijaństwo, demoralizacya i wszystko złe.

Do posła Kędziora, który mowcy kilkakrotnie przerywa, woła ks. Stojałowski: Pan się zna na „kubikach" (metry kubiczne), ale nie na takich rzeczach. (Wesołość).

Dalej zaznacza ks. Stojałowski, że we wszystkich krajach, gdzie podróżował, widział gospody. Jestto znak kultury, jeżeli dla wygody publiczności czy podróżnych są gospody; tylko w zacofanej Palestynie pod rządem tureckim jechał mowca od godz. 7 rano do godz. 3 popołudniu i nigdy żadnej gospody nie napotkał. U nas jest tylko potrzebna reorganizacya karczmarzy i w tym kierunku stronnictwo ludowe nic nie zrobiło. Skoro panowie (do ludowców) tak apostołujecie za „Eleuteryą", to powinniście byli przynajmniej jedną z karczem zreorganizować.

Pos. Stapiński: Mamy takich gospod w powiecie gorlickim 18.

Ks. Pastor: To nie wy je zorganizowaliście. Maciejewski je organizuje!

Ks. Stojałowski stwierdza dalej, że Galicya nie należy do najbardziej rozpitych krajów, któreby konsumowały najwięcej napojów spirytusowych. Wódka stała się tym tanim frazesem, konikiem, na którym wielu jak na świni jedzie.

Pos. Stapiński: Ksiądz próbował na świni jeździć?

Ks. Stojałowski: Ja się dopiero od pana będę tego uczył.

Pos. Stapiński: Ja już nie jeżdżę.

Ks. Stojałowski wywodził dalej, że wódka dla włościan i robotników jest potrzebnym surogatem przy złem pożywieniu.

Pos. Stapiński: Jak też ksiądz może coś podobnego mówić, że wódka jest konieczną? Może to jeszcze wydrukujecie i rozdacie między lud! To są wszystko przestarzałe twierdzenia starego karczmarza.

Ks. Stojałowski: Nie jesteśmy na wiecu, ale w Izbie i sądzę, że mogę mówić tutaj prawdę. My przecież sami sankcyonujemy picie, gdy uchwalamy w budżecie dla marszałka, namiestnika i ministrów „na reprezentacyę". Gdy przyjedzie dwu ministrów, to są aż cztery bankiety i to być musi, bo gdyby marszałek nie użył tej „reprezentacyi", wszyscy wołaliby: A gdzie są te pieniądze. (Wielka wesołość). Często to musi robić i dla polityki, bo jak mówi stare przysłowie: Papką, czapką i solą, ludzie ludzi niewolą.

Wreszcie oświadczył mowca, że przy reorganizacyi propinacyi należy szynkarzy żydowskich zastąpić chrześcijańskimi i wystąpił przeciw opustowi dla propinatorów, którzyby się jeszcze bardziej wzbogacili, a specyalnie żądał skreślenia opustu 4000 koron dla propinatora w Białej, który jest przyszłym milionerem, a może nim już jest teraz.

Sprostowania.

Następnie zabrał głos pos. Stapiński celem sprostowania. Prostuje więc, jakoby powiedział w Izbie, że chłopi są pijakami. To ks. Stojałowski chce mu to wsunąć do kieszeni. Nie nazwał chłopa pijakiem, ale według tej nauki, ks. Stojałowski jest pijakiem, bo pije.

Ks. Stojałowski: I kto wodę pije, jest pijakiem.

Pos. Stapiński zaprzecza, jakoby chodził po „ucztach pańskich" i stwierdza, że podczas swego ośmioletniego posłowania we Lwowie tego roku dopiero pierwszy i to może ostatni raz był na takiej uczcie. Być może, że ks. Stojałowski częściej bywał...

Ks. Stojałowski: Bo ja nie jestem eleuterykiem.

Pos. Stapiński: Jeżeli chodzi o papkę i czapkę, to ks. Stojałowski dawniej już chodził...

Ks. Stojałowski: Ale z gorszym skutkiem, niż p. Stapiński!

Pos. Stapiński prostuje dalej, jakoby ludowcy nie pracowali nad usunięciem pijaństwa, jakoby przy wyborach czy na zgromadzeniach fundowali wódkę, natomiast ze smutkiem widział takie butelki przed ks. Stojałowskim.

Ks. Stojałowski: Gdzie?

Pos. Stapiński: Choćby w Żywcu w hotelu, 18 butelek wina.

Ks. Stojałowski: To mu się śni!

Pos. Stapiński: Stwierdzam, że jak dotychczas, tak i w przyszłości będziemy się starali o tępienie pijaństwa.

Ks. Stojałowski: Proszę o głos do sprostowania.

Marszałek: Głosu niestety udzielić muszę, ale nie przyjmuję odpowiedzialności za to, że tego rodzaju sprostowania i obrady krajowi nie przynoszą pożytku.

Ks. Stojałowski: To już pozostaje na moją odpowiedzialność. Mowca prostuje fakt, którego marszałek nie ucenzurował, a mianowicie, że ks. Stojałowski jest pijakiem. Nie mam pretensyi — rzekł — być eleuterzystą i nie mam wstrętu do wódki, ani do żadnych napojów, bo to wszystko dary Boże, ale z tego nie wynika, aby ktokolwiek śmiał powiedzieć, że ks. Stojałowski jest pijakiem. Jestto obraza, przeciw której protestuję!

Głosowanie.

W końcu przemówił sprawozdawca p. Abramowicz, odpierając zarzuty pos. Stapińskiego przeciw reprezentacyi kraju i oświadczając się za formalnym wnioskiem pos. Pinińskiego.

Wnioski komisyi przyjęto.

Przed głosowaniem nad wnioskiem pos. Pinińskiego pos. Rittel oświadczył się za odesłaniem rezolucyi pos. Stapińskiego do komisyi administracyjnej,

Ostatecznie wniosek pos. Pinińskiego uchwalono.

Dalsze obrady.

Następnie namiestnik przedstawił radcę namiestnictwa p. Gustawa Brücknera jako komisarza rządowego dla sprawy, której dotyczył następny punkt porządku dziennego t. j. projekt ustawy o przeniesieniu czynności dyrekcyi funduszu propinacyjnego na Wydział krajowy.

Pierwszy przemawiał pos. Staruch, który powiedział, iż dzierżawcami propinacyi opiekowali się bardzo troskliwie starostowie, inne władze i żandarmerya.

Ks. Stojałowski: Kiedyście byli żandarmem, toście taksamo robili.

Pos. Staruch: Proszę nie rzucać mi w oczy tego, bo żandarm jest austryackim sługą i austryackim obywatelem.

Po przemowie pos. Starucha i Sandulaka, uchwalono ustawę we wszystkich 3 czytaniach.

Pos. Witold Korytowski referował sprawę powiększenia etatu oddziału konceptowego, rachunkowego, kasowego i manipulacyjnego w Wydziale krajowym. Po krótkiej dyskusyi wnioski komisyi uchwalono.

Następnie obradowano nad sprawozdaniem w sprawie założenia osady poprawczej w Przedzielnicy. Po dyskusyi przed głosowaniem pos. Staruch żądał stwierdzenia kompletu Izby. Po oświadczeniu marszałka, że Izba jest w komplecie, wniosek komisyi przyjęto.

Pos. Sare przedłożył sprawozdanie w sprawie budowy zakładu dla umysłowo chorych w Kobierzynie.

Po dyskusyi przed głosowaniem pos. Staruch domagał się stwierdzenia kompletu. Po stwierdzeniu tegoż przez marszałka, wnioski komisyi przyjęto.

Wnioski nagłe.

Potem obradowano nad wnioskami nagłemi. Mianowicie pos. Górski uzasadniał nagłość swego wniosku w sprawie wezwania rządu, aby w jak najkrótszym czasie przeprowadził rokowania z rządem niemieckim w sprawie ubezpieczenia robotników wychodźców od nieszczęśliwych wypadków.

Nagłość wniosku przyjęto, a wniosek odesłano do komisyi administracyjnej.

Koniec posiedzenia.

Na końcu posiedzenia zabrał głos marszałek w sprawie przemówienia p. Jabłońskiego, który zarzucił mu stronniczość w traktowaniu mowców. Marszałek zaznaczył, że nie korzystał z przysługującego mu regulaminu i sąd o zarzucie pozostawia Izbie.

Pos. Jabłoński oświadczył, że nie chciał ubliżyć marszałkowi i jeżeli marszałek uczuł się obrażonym, to mowca wyraża mu uznanie i współczucie.

Na tem o godz. 12 w nocy zamknięto posiedzenie. Następne dziś o godz. 10 rano.

Lwów. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu wejdą pod obrady traktaty handlowe.

Komisye.

Lwów. W komisyi gminnej przyjęto z referatu p. Cieńskiego projekt ustawy o zamianie miejscowości klimatycznej Jaremcze na samoistną gminę. Z referatu p. Merunowicza odesłano do Wydziału kraj. petycyę Brzuchowic o założenie tamże stacyi klimatycznej. Następnie rozwinęła się dyskusya nad referatem p. Merunowicza o sprawozdaniu Wydziału kraj. z czynności departamentu gminnego. Przekazano Wydziałowi kraj. do zbadania petycyę Borysławia o wyniesienie go do rzędu miasteczek a pos. Tertilowi petycyę Dobromila i prośbę Lanckorony i włączenie ich do rzędu miast, objętych ustawą z 3 lipca 1896 r.

W komisyi kolejowej przyjęto referat p. Kolischera o sprawozdaniu Wydziału krajowego w sprawie czynności biur kolejowych, oraz szereg rezolucyj, proponowanych przez referenta.

W komisyi gospodarstwa krajowego prowadzono dyskusyę informacyjną nad referatem pos. Krynickiego w sprawie przedłożenia Wydziału krajowego co do noweli do ustawy łowieckiej. Następnie po referacie pos. Wasunga przyjęto sprawozdanie Wydziału kraj. o zakładach rolniczych w Dublanach.

Obrady lewicy.

Lwów. Wczoraj w południe obradowała lewica sejmowa przez kilka godzin nad sprawami, które wejdą jeszcze na porządek dzienny ostatnich posiedzeń Sejmu.

Z klubu staroruskiego.

Lwów. Poseł Myroniuk-Zajaczuk wystąpił z klubu staroruskiego, uczuł się bowiem dotkniętym tem, że klub wykluczył p. Dudykiewicza.

Reorganizacya polskiego Koła poselskiego.

Lwów. Wczoraj pod przewodnictwem posła Kozłowskiego odbyło się posiedzenie Wydziału polskiego Koła poselskiego, zastępującego Radę narodową. Pos. Rayski przedstawił projekt wydziału, dotyczący organizacyi Koła. — Projekt ten przyjęto w zasadzie, poczyniono jedynie drobne poprawki w stylizacyi.

Według projektu wydziału, zadaniem polskiego Koła poselskiego jest obrona interesów narodowych, a przedewszystkiem kierowanie wyborami do ciał parlamentarnych, dalej informowanie prasy, współdziałanie w organizacyi pracy społeczno-narodowej w kraju i przygotowywanie materyałów do dyspozycyi posłów.

Wydział Koła urzęduje we Lwowie i składa się z 24 posłów demokratycznych, 7 ludowych, 7 konserwatystów, 2 centrowych i 1 dzikiego.

Powyższy projekt będzie przedłożony pełnemu Kołu. Koło prawdopodobnie nie zbierze się już w bieżącej sesyi sejmowej.

Orkan.

(*Telegramy „N. Reformy"*)

Nowy Jork. Z Kuby donoszą o wielkim orkanie na Florydzie. Większa część domów i fabryk tytoniu uległa zniszczeniu.

Havanna. Poniedziałkowy orkan wyrządził szczególnie w zachodniej części Kuby wielkie spustoszenia. Wiele osób zginęło, także **40 mniejszych okrętów zatonęło.** — Jeden ze szpitali się zawalił; wielu z pacyentów zostało zabitych.

Hayes Ouëst. Po przejściu orkanu część miasta legła w gruzach. Szkoda wynosi kilka milionów dolarów. **Setki domów i fabryki cygar zniszczone.** Po przejściu orkanu poczęto rabować w mieście, skutkiem czego **ogłoszono sądy doraźne.**

Telegramy

z dnia 13 października.

Konferencya w Liwadyi.

Konstantynopol. „Tanin" donosi ze źródła kompetentnego, że sprawa dardanelska nie była wcale omawiana na konferencyi w Liwadyi. Pismo występuje przeciwko pogłoskom, jakoby między Turcyą a Rosyą zawarto konwencyę wojskową zwróconą przeciwko trójprzymierzu; natomiast jest możliwem, że omawiano tam kwestyę kreteńską i sprawę kolei żelaznych w Anatolii.

Car i sułtan.

Konstantynopol. „Osmanischer Lloyd" donosi, że misya turecka, która powróciła z Liwadyi, przywiozła sułtanowi pismo od cara, w którem tenże ubolewa, że w bieżącym roku nie może przybyć do Konstantynopola i wyraża nadzieję, że w przyszłym roku podróż tę przedsięweźmie. — Misya przywiozła sułtanowi od cara w podarunku dwie beczki kawioru.

Następca Živkowicza.

Belgrad. Ministrem wojny w miejsce ustępującego Živkowicza, ma zostać inspektor konnicy pułkownik Bojovic.

Nowy gabinet grecki.

Ateny. Na posiedzeniu Izby dep. prezydent ministrów Mauromichalis podniósł nader trudne warunki, wśród jakich obecny gabinet przyszedł do steru. W całym kraju panuje anarchia i tylko z największą trudnością można utrzymać porządek. Wadliwe kierownictwo spraw publicznych i bolesne rozczarowanie ludności wywołało nadzwyczajnie trudne położenie. Wszystko to należy już do przeszłości. Teraz należy przystąpić do przywrócenia normalnych stosunków. Z tego powodu prezydent zwraca się do wszystkich stronnictw z prośbą o popieranie jego programu reform.

Następnie przedłożył prezydent projekt zmiany regulaminu, który dąży do usunięcia wszelkich zbytecznych dyskusyi. Minister wojny przedłożył projekty w sprawie służby wojskowej książąt z rodziny królewskiej, dalej w sprawie usunięcia naczelnej komendy w armii, jakoteż projekt zreorganizowania sztabu generalnego.

Ateny. Nowa ustawa wojskowa postanawia, że wszyscy członkowie rodziny królewskiej, służący w armii, podlegać mają co do awansu tym samym normom, jak i inni oficerowie.

Pożyczka turecka.

Konstantynopol. Układ pożyczkowy z Bankiem Ottomańskim został podpisany. Emisya nastąpuje po 86 proc.

Marynarka angielska.

Londyn. Admiralicya postanowiła utworzyć osobny departament mobilizacyjny dla marynarki i rozszerzyć komendę portów wojennych.

Walka o budżet w Anglii.

Londyn. „Times" donosi jako rzecz pewną, że rząd czyni już przygotowania do referendum do narodu, na wypadek odrzucenia budżetu przez Izbę lordów. Ustawa, wprowadzająca nieznane dotąd w konstytucyi angielskiej referendum do narodu, wniesiona ma być za kilka dni. Izba lordów nie może się sprzeciwić tej ustawie, ponieważ Izba lordów twierdzi, że odrzucając budżet jest raczej wyrazem narodu.

Represye w Hiszpanii.

Madryt. Mało jest nadziei, aby król ułaskawił Ferrara. W Montjuich poczyniono już przygotowania do rozstrzelania Ferrara, którego przewieziono tam z Madrytu pod strażą 30 żołnierzy i policyantów. Także obrońca Ferrara stanie przed sądem wojennym. Cenzura i konfiskaty pism stosowane są w niebywałym stopniu. Dziennikom wolno tylko bardzo mało szczegółów ogłaszać o procesie Ferrara. Także cenzura depesz jest bardzo zaostrzona. W prowincyi Valladolid zamknięto 700 szkół. Niektóre dzienniki zawieszono. Wielu wydawców i redaktorów aresztowano.

Walki w Maroku.

Penon de la Gomera. Nieprzyjaciel otworzył w poniedziałek po południu ogień na twierdzę, na który hiszpańska artylerya odpowiedziała. Po dwugodzinnej walce nieprzyjaciel cofnął się, poniósłszy wielkie straty.

Kronika.

Dziś:

Kraków, środa 13 października.

Kalendarzyk kościelny: Edwarda kr. i Samuela m.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 6 min. 01, zachód o godz. 4 m. 53; długość dnia godzin 10 min. 52.

Teatr miejski w Krakowie: „Judyta".

Teatr ludowy: „Popychadło".

Teatr miejski we Lwowie: „Małżeństwo aktorki".

Jubileusz Muzeum narodowego. Jak z wielu stron słychać, zamierzony obchód jubileuszowy Muzeum narodowego wyda trwałe owoce w postaci nietylko moralnej, ale i materyalnej pomocy dla narodowej instytucyi. Społeczeństwo snać bierze sprawę tę do serca i rozumie, że zasoby i siły jednego miasta nie są w stanie podołać ciężarowi reprezentowania w sztuce i zabytkach historycznych całej Polski. Tu i ówdzie też przemyśla się o pomocy w formie stałych subsydyów, a za ciałami zbiorowemi nie pozostaną zapewne w tyle i jednostki. Dary w gotówce zaczynają już napływać do dyrekcyi Muzeum, a co ważniejsza, nie brak już obietnic ze strony zbieraczów i wytrawnych kolekcyonerów, że zbiory swoje gotowi są złożyć na rzecz Muzeum.

Zamknięcie wystawy rękodzielniczej w Krakowie odbędzie się dziś o godz. 6 wieczorem w domu przy ul. Kolejowej l. 18.

Deputacya rękodzielników u ministra skarbu. W poniedziałek do ministra dra Bilińskiego, bawiącego w Krakowie, udali się w deputacyi imieniem rękodzielników krakowskich prezes Izby rękodzielniczej radca miasta Kosobucki, radcy miasta Bialik i Iglicki, oraz sekretarz Izby p. Jerzy Werner. Deputacya prosiła ministra o zwiększenie dotacyi w budżecie państwowym dla popierania rękodzieła, a szczególnie o wstawienie większej subwencyi na cele instytutu dla popierania drobnego przemysłu i rękodzielnictwa, a to dlatego, że z ogólnego funduszu państwowego bardzo mała kwota przypada na Galicyę. Dalej przedstawiono ministrowi stosunki, panujące między rękodzielnikami krakowskimi i równocześnie proszono o subwencyę na budowę domu rękodzielniczego w Krakowie. — Minister zapewnił, że prośbie przedstawicieli Izby rękodzielniczej z pewnością stanie się zadość.

Wiec oficyantów państwowych. Dnia 17 b. m. o godz. 2 po poł. odbędzie się w sali Rady miejskiej w Krakowie publiczny wiec państwowych oficyantów i pomocników kancelaryjnych zachodniej Galicyi, mający na celu przedstawienie zaproszonym posłom i przełożonym swych opłakanych stosunków służbowych i uproszenie posłów, by w zbliżającej się jesiennej sesyi parlamentarnej zechcieli poprzeć gorliwie stawiane tylokrotnie żądania oficyantów kancelaryjnych o uregulowanie ich stosunku służbowego w drodze ustawy. Dotąd bowiem stosunek służbowy oficyantów, spełniających przy władzach i urzędach funkcye urzędników kancelaryjnych, unormowany jest tylko w drodze rozporządzenia i wskutek tego każdy oficyant kancelaryjny nawet po kilkunastoletniej zadawalniającej służbie może być nawet bez podania powodów za trzymiesięcznem wypowiedzeniem ze służby wydalony. Zapowiedziany wiec ma także na celu wywarcie nacisku na opinię publiczną, by ta stanęła po stronie pokrzywdzonych. Urządzający wiec zwracają się z prośbą do wszystkich sprawie ich życzliwych, by wzięli udział w niem.

Wieczornica oddziału wioślarskiego „Sokoła" w Krakowie odbędzie się w sobotę dnia 23 b. m. w górnej sali „Sokoła". Początek o godz. 9 wieczór. Na wieczornicy będą rozdane nagrody za ostatnie wyścigi wioślarskie, poczem nastąpią monologi, chór i t. p. oraz tańce.

Raport rezerwowych oficerów. Komenda uzupełniająca 13 pułku piechoty w Krakowie zawiadamia, że główny raport dla rezerwowych oficerów odbywać się będzie w lokalu Kasyna wojskowego dnia 4 listopada, a raport dodatkowy dnia 15 listopada w tymże lokalu. Raport dla rezerwowych zastępców oficerów i kadetów odbywać się będzie w komendzie uzupełniającej 13 p. p. w Krakowie dnia 6 listopada, a raport dodatkowy dnia 17 listopada.

Klinika okulistyczna radcy dworu prof. Wicherkiewicza otwartą będzie dnia 15 b. m. Ambulatorym, jak dawniej, otwarte od godz. 8 do 10 rano z wyjątkiem niedziel i świąt.

Burzenie „Baszty Kościuszki". Wczoraj rozpoczęli robotnicy burzenie tak zw. „Baszty Kościuszki", stojącej na oparkanionej parceli u wylotu ulicy Studenckiej. Widocznie usiłowania miłośników zabytków Krakowa, aby zachować tę pamiątkę dla naszego miasta, nie odniosły pożądanego skutku.

Z sali sądowej. Jako druga z rzędu odbyła się wczoraj przed przysięgłymi rozprawa przeciw 27-letniemu Józefowi Mrowińskiemu, oskarżonemu o zbrodnię kradzieży. Oskarżony dnia 25 sierpnia b. r. zakradł się do mieszkania kapitana Braunera na Groblach, gdzie po dokonaniu kradzieży spostrzeżony przez służącego, począł uciekać w stronę Wisły. Za uciekającym puściło się w pogoń kilka osób i ścigany, widząc się ze wszystkich stron osaczonym, skoczył do Wisły, starając się przepłynąć na brzeg przeciwny; na środku rzeki opuściły go jednak siły i począł tonąć. Wtedy pośpieszył mu z pomocą jakiś człowiek na łódce i wyratowanego przewiózł na brzeg dębnicki. W ten sposób Mrowiński uniknął śmierci, wymykając się równocześnie z rąk policyi. Po kilku dniach wyśledziła go i aresztowała policya krakowska i po przeprowadzonym śledztwie odstawiła aresztowanego do sądu karnego, gdzie wczoraj odbyła się przeciw niemu rozprawa. — Oprócz kradzieży na szkodę kapitana Braunera, Mrowiński dopuścił się jeszcze kradzieży w mieszkaniu p. Kraudiner, zamieszkałej przy ul. Podwale, której skradł serwis oraz różne gospodarcze zasoby z piwnicy.

Po przeprowadzonej rozprawie, sędziowie przysięgli wydali werdykt, uznający oskarżonego winnym zarzuconej mu zbrodni kradzieży, a trybunał skazał Mrowińskiego na 3 lata ciężkiego więzienia, obostrzonego postem co tydzień.

Śmiertelny wypadek. Wczoraj około godz. 3 po południu w Dąbiu w czasie pracy jakiś około 30 lat liczący robotnik nieznanego nazwiska, doznał silnego krwotoku z powodu pęknięcia żyły w nodze i zanim pospieszyło mu z pomocą pogotowie ratunkowe, zakończył życie.

Strajk w zagłębiu krakowskiem. Według zasięgniętych przez nas informacyj, sytuacya na terenie strajkowym dotychczas nie zmieniła się. Pertraktacye, kilkakrotnie prowadzone pomiędzy dyrekcyami kopalń a delegatami strajkujących górników, nie doprowadziły do porozumienia, pomimo ustępstw ze strony dyrekcyj. Podwyżka płacy, a raczej ustalenie terminu, w którym ona napewno ma nastąpić, staje się powodem ustawicznego rozbijania się pertraktacyj. Zarówno w Sierszy, Tenczynku, jak i Jaworzniu kopalnie stoją bezczynnie. Praca nieznacznej liczby łamistrajków nie wpływa zupełnie na wydatność produkcyi kopalń. Co do spodziewanego podwyższenia cen za węgiel w zimie, zaznaczyć należy, że na razie jeszcze nie można przewidzieć, o ile te obawy są uzasadnione. „Sezon węglowy" bowiem rozpoczyna się mniej więcej około 20 października, a jest nadzieja, że strajk do tego czasu zakończy się i kopalnie dostarczać będą węgla po dawnej cenie. Obecne podrożenie węgla jest spekulacyą różnych pośredników i handlarzy węgla, którzy wykorzystując strajk w zagłębiu, popodnosili ceny węgla.

Ze Związku towarzystw sokolich. Na zjeździe delegatów towarzystw sokolich w Galicyi, odbytym w Przemyślu, wybrano nowy wydział Związku w następującym składzie: Prezesem wybrany ponownie dr Ksawery Fiszer, z ogółu na lat trzy ze Lwowa: Biega, Czarnik Kaz., Czaykowski, Osiadacz, Panek Kaz., Wallek, Wyrzykowski; z poza Lwowa: Jan Galicz (Cieszyn), B. Mokrański (Czerniowce), dr Rowiński St. (Kraków), Szczęsny Ruciński (Kraków) i dr Leonard Tarnawski (Przemyśl); z okręgów wybrani przez zjazdy okręgowe: Turski (I), Buynowski (II), Mokrzycki (III), Grabowski (IV), Janikowski (V), Schmidt Rajmund (VI) i Świątkiewicz (VII). Nadto wybrano nową komisyę rewizyjną i sąd honorowy.

Prawo publiczności. Z Wiednia telefonują: Minister oświaty nadał prawo publiczności 3-klasowej szkole dla chłopców z fundacyi bar. Hirscha w Jagielnicy.

Zabicie Romana Freitaga. Według informacyj „Słowa Polskiego", zamordowany w sobotę w Waszkowcach nad Czeremoszem na Bukowinie ś. p. Roman Freitag nie był Rusinem, lecz Polakiem i dobrym patryotą. Jako właściciel rozległych dóbr, ofiarował on niedawno grunt pod budowę Domu Polskiego w Waszkowcach. Ś. p. Freitag, mimo niemieckiego brzmienia nazwiska, był pochodzenia greckiego. Ojciec jego, posiadający znaczne dobra na Wołoszczyźnie, wcześnie odumarł syna. Zbiegiem okoliczności dziecko dostało się na wychowanie do domu Władysława Bełzy i tu otrzymał chrzest kultury polskiej. Siedm lat ś. p. Roman pozostawał pod opieką w tym domu polskim. Tu zawiązał najściślejsze stosunki przyjaźni i braterstwa, które połączyły go na dolę i niedolę ze społeczeństwem polskiem. Ożeniony z p. Olgą Malekówną, potrafił uczynić z niej Polkę i dzieci po polsku wychować. Starszy syn, bawiący obecnie na studyach w Gracu, liczy lat 17 młodszy ma lat 4.

Wedle informacyj, a raczej przypuszczeń „Słowa Polskiego" ś. p. Roman Freitag padł ofiarą walki politycznej, którą wraz ze Starorusinami prowadził z Ukraińcami. Od Ukraińców też miał otrzymać kilkakrotne wyroki śmierci.

Zjazd neurologów polskich. Z Warszawy donoszą: W niedzielę rano w sali resursy obywatelskiej otwarto tu pierwszy polski zjazd neurologów i psychiatrów. Zjazd jest niezwykle liczny, bierze w nim bowiem udział około 200 uczestników. — Aktu otwarcia dopełnił prezes komitetu organizacyjnego dr Gajkiewicz, zaznaczając doniosłość naukową zjazdu. Do prezydyum zjazdu wybrani zostali: Prof. dr Babiński z Paryża jako prezes, drowie Cybulski, Heinrich, Halban, Piltz i Twardowski jako wiceprezesi, drowie Mikulski i Hirnowski ze Lwowa na sekretarzy.

Pierwszy odczyt wygłosił prof. dr Twardowski ze Lwowa p. t. „O metodzie psychologii". Po południu rozpoczęły się obrady w trzech sekcyach: neurologicznej, psychiatrycznej i psychologicznej.

Uczestników zjazdu, przybyłych z za kordonu i zagranicy, podejmują koledzy warszawscy. Nie mogący wziąć udziału w zjeździe uczeni polscy nadesłali na ręce prezydyum zjazdu listy i depesze usprawiedliwiające się, a powitalne zarazem, które odczytano na pierwszem zebraniu ogólnem zjazdu.

Pisma codzienne powitały pierwszy ten naukowo-lekarski zjazd polski w Warszawie, wstępnemi artykułami.

Aeroplan nad Łodzią. — Korespondent łódzki „Kur. warsz." telegrafuje, że w poniedziałek przed południem, na północno-wschodniej stronie miasta ukazał się aeroplan systemu biplanów francuskich. Przez kilkanaście minut trzymał się on na wysokości 100 metrów, potem opuścił się do 50 metrów, tak, że można było gołem okiem obserwować nietylko skrzydła biplanu, lecz nawet awiatora. — Następnie aeroplan zatoczył kilka skrętów nad wschodnią częścią miasta, trzymając się około 20 minut na jednej wysokości.

Tłumy ludzi wyległy na ulice, a jednocześnie policya zaczęła przy pomocy lunet śledzić aeroplan, który o g. 12 m. 15 przestał manewrować, wzbił się na znaczną wysokość i zniknął w kierunku północno-wschodnim.

Po procesie Kestranka. Z Pragi telegrafują: Pos. Brdlik ogłasza w tutejszych pismach oświadczenie, w którem wyraża ubolewanie, że z powodu odroczenia rozprawy nie mógł odpowiedzieć na zarzuty Kestranka, zastrzega sobie jednak odpowiedź przy następnej rozprawie. — Dla informacyi jednak opinii publicznej zapewnia, że wszystkie zarzuty Kestranka są nieprawdziwe i pozostawia wyborcom sąd co do swej działalności parlamentarnej.

Kongres lekarzy rządowych. Z Wiednia telefonują nam: Wczoraj rozpoczęły się tu obrady I kongresu lekarzy rządowych. Z galicyjskich uczestników kongresu dr Napoleon Gąsiorowski ze Lwowa wygłosił wczoraj wykład o dysenteryi w zakładzie kulparkowskim, a starszy lekarz powiatowy dr Czyżewicz z Jarosławia przemawiał w sprawie stosunków lekarzy rządowych. Dra Czyżewicza wybrano jednym z wiceprezesów kongresu.

Trzęsienie ziemi. Z Tryestu telegrafują: Tutejsze obserwatoryum zaznaczyło trzęsienie ziemi w odległości około 100 klm. o godz. 4 min. 36. Także wiele osób w mieście odczuło trzęsienie ziemi.

Balon Parcevala. Z Frankfurtu telegrafują: Balon Parcevala wzniósł się wczoraj o godzinie pół do 6 rano i poleciał w kierunku do Norymbergii

Z Norymbergi telegrafują: Okręt powietrzny „Parceval III" wylądował o g. 5·30 po południu wśród owacyi tysiącznego tłumu w Duzend-Deich.

Poseł niemiecki szantażystą. Z Berlina telegrafują: Przeciw członkowi parlamentu Wilhelmowi Brumowi wdrożono śledztwo o wymuszenie i szantaż.

Zawalenie się pięciopiętrowego domu. Z Strasburga telegrafują: Wczoraj zawalił się tu pięciopiętrowy dom, będący jeszcze w budowie, grzebiąc pod gruzami wszystkich robotników. Dotąd wydobyto 6 trupów i 17 ciężko rannych. Pod gruzami znajduje się jeszcze kilkunastu robotników. Obawiają się, że ofiarą katastrofy padło także kilkoro dzieci, bawiących się w pobliżu owego domu w czasie katastrofy.

Zjazd monarchistów rosyjskich. Z Moskwy donoszą: Otwarto tu zjazd monarchistów. Obecnych jest 200 osób. Prezesem zjazdu wybrano Puryszkiewicza. Obrady zjazdu są poufne.

Defraudacye „prawdziwych Rosyan". Z Petersburga telegrafują: Aresztowano tu honorowego prezesa Związku ludzi prawdziwie rosyjskich w Moskwie, Osnobiszkina, za sprzeniewierzenie 200 tysięcy rubli.

Testament Harrimana. Z Nowego Jorku telegrafują: Wczoraj otwarto testament zmarłego króla kolejowego Harrimana. Majątek jego wynosi przeszło 300 milionów dolarów, t. j. przeszło 1500 milionów koron. Każde z pięciorga dzieci otrzyma po 30 milionów, reszta przypada żonie. Podatek spadkowy wynosi 15 milionów dolarów.

Zmarli:

Antoni ze Skrzynek Żarliński, urodzony w Skrzynkach w Królestwie Polskiem w r. 1838, syn Hieronima Żarlińskiego, majora wojsk napoleońskich, właściciela Naruszewa i Skrzynek w Królestwie Polskiem i Joanny z Falędzkich, zmarł w Krakowie w poniedziałek 11 b. m. Ś. p. Żarliński po ukończeniu szkoły wojennej polskiej w Kuneo, brał czynny udział w powstaniu styczniowem jako oficer, w oddziale Langiewicza. Po powstaniu udał się na emigracyę, skąd z tęsknoty za krajem rychło powrócił. Osiadł w Krakowie, gdzie przez szereg lat pracował w Towarzystwie wzaj. ubezpieczeń, dla niezwykłych zalet serca i charakteru ciesząc się ogólną sympatyą i poważaniem. Pogrzeb odbędzie się w Krakowie dziś o godz. 4 po poł. z kaplicy cmentarnej.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 12 października.

HOTEL CENTRALNY: Michał Tarasiewicz, dr Antoni Krzyszkowski z Warszawy, dr Eliasz Łapin, dr Mikołaj Wasenko z Petersburga, Julia Królikowska z dziećmi z Piotrkowa, Fryderyk Petz v. Petzy z żoną z Lipska, L. Silbermann z Głogowa, Fryderyk Riedel, Maks. Wirth z Wiednia, dr Leopold Steinsber, Józef Steinsberg z Francensbadu, Roman Bukowski z Makocic (Król. Pol.), Józef Błeszyński z rodziną, Stanisław Cieśliński z Sosnowca (Krol. Pol.).

GRAND HOTEL: hr. Stefan Wenckheim z Naggi-Liwad, Tadeusz Kraushar z Warszawy, August Iwański z Ukrai. Mieczysław Dąbrowski, Emma Lilien ze Lwowa, Ludwik Neurath, Wilhelm Kut z Wiednia, Berta Pappenheim z Frankfurtu n. M., Robert Kern z Wiednia, Kazimierz Izdebski z Moskwy, Karol Ritter von Skoda z Pilzna, Kazimierz Rodkiewicz z Bukowska.

HOTEL POLLERA: Marya Sadowska z Nowogrodu (Rosya), Józef Grabski z Skotnik (Poznańskie), dr Ludwik Karpuszko, Stanisław Prokopowicz ze Lwowa, Ignacy Darmann z Berna, Ludwika Ostrowska z Piotrkowa, Ludwik Fraenkel, Erwin Riedel z Wiednia, Władysław Jędrzejewski z Dąbrowy górniczej, Eustachy Naiszewski z Machnowki (Rosya), Marta Bortkiewicz z Wilna, Władysław Szaynok z Rzeszowa, Gustaw Gruner z Wadowic, Julia Latkowska z Moskwy, Feliks Kaufmann, Józefa Karczewska z Warszawy, Antoni Schramek z Biały, Kamila Nagrodzka z Siestratyna (Wołyń).

HOTEL SASKI: R. Kolbenheyer, R. Penisch z Wiednia, Wł. Szczurkiewicz z Pilzna, O. Frenckl z Bisenz, O. Rohowska z Kijowa, St. Strahl z Krosna. Ed. Sponar, H. Weiss, L. Bilowitzki z Wiednia, A. Frisch ze Lwowa, J. Ratsch z Gliwic, T. Tyczyńska z Warszawy, A. Robota z Galicyi, K. Karniewski z Brodów, E. Tausk z Moraw, S. Lewitus z Wiednia.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.
Rzadca drukarni L. K. Górski.